

Łóżek w szpitalu tymczasowym jeszcze więcej, a oddział chorób zakaźnych Szpitala Uniwersyteckiego ponownie stał się oddziałem covidowym. >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 41 (429) 19 listopada 2021

www.LZG24.pl



Już w ten weekend Rademenez będzie rapować bez przerwy przez 36 godzin! Tego nie zrobił jeszcze nikt na świecie. - Chcę pokazać, że można przekraczać granice swoich możliwości - mówi Radosław Blonkowski. Kibicujcie! Start w sobotę, 20 listopada, o 9.00, w Hydro(z)agadce. >> 2

BUDŻET MIASTA

TO BĘDZIEMY BUDOWAĆ W PRZYSZŁYM ROKU

Pomimo pandemii i drożyzny, szykują się inwestycje na ponad 260 milionów złotych. Są pieniądze na zagospodarowanie kąpieliska w Ochli, przebudowę schroniska dla zwierząt, zakup kolejnych autobusów elektrycznych, remonty dróg i rewitalizację parków. W miniony wtorek prezydent Janusz Kubicki zaprezentował plan wydatków i dochodów miasta na 2022 rok.

Samorządy do 15 listopada muszą przedstawić „księgę” wydatków i dochodów w Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Prezydent nie ukrywa, że przyszłoroczny budżet nie będzie łatwy. Miasto wciąż zмага się ze skutkami pandemii. Ponadto inflacja zbliża się do 7 proc., co sprawia, że więcej trzeba będzie zapłacić np. za oświetlenie ulic czy remonty dróg i chodników. Pomimo tego Zielona Góra zrealizuje inwestycje za ponad 260 mln. Łącznie to ponad sto zadań.

- Czasy są trudne, ale udało się przygotować dobry budżet - mówi Janusz Kubicki. - Mieszkańców najbardziej interesują inwestycje, a tych nie zabraknie. Będziemy kontynuować budowę obwodnicy południowej i parking wielopoziomowy przy Palmiarni. Planujemy zakup autobusów elektrycznych - w tym przegubowych. Zapisaliśmy fundusze na pierwszy etap zagospodarowania kąpieliska miejskiego w Ochli. Są pieniądze na zakończenie budowy hali sportowej przy Zespole Edukacyjnym nr 10, rozpoczęcie budowy placówki oświatowej na Czarkowie oraz kapitalny remont schroniska dla zwierząt. Nie zapominamy o budżecie obywatelskim i zadaniach w dzielnicy Nowe Miasto.

Lwią część wydatków - ok. 366 mln 509 tys. zł (31 proc. budżetu) - pochłonie oświata i edukacja. Na pomoc i politykę społeczną „pójdą” ok. 204 mln zł.

Dochody własne z podatków PIT (osoby fizyczne) i CIT (od firm) wyniosą ok. 277 mln zł. Z podatków od nieruchomości miasto uzyska ponad 200 mln zł, z innych źródeł - m.in. zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych - do budżetu wpłynie ok. 110 mln zł. Dotacje celowe z budżetu państwa zamkną się w kwocie 142 mln zł, subwencja ogólna to 223 mln zł. Miasto pozyska też ok. 93 mln środków z Unii Europejskiej.



62 mln 350 tys. zł



26 mln 723 tys. zł



22 mln zł



16 mln 692 tys. zł

Planowane wydatki miasta to 1 mld 175 mln zł, w tym wydatki bieżące - 914 mln zł. Dochody miasta mają kształtować się na poziomie 1 mld 60 mln zł. Deficyt wyniesie ok. 115 mln zł, zostanie pokryty z kredytu na kwotę 130 mln zł, który zaciągnie miasto. Jak podkreśla prezydent, zadłużenie jest pod kontrolą.

Udziały miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych mają się nieznacznie zwiększyć z 253 mln 173 tys. zł w 2021 r. do 254 mln 401 tys. zł w 2022 r. Udziały w podatku od osób prawnych wzrosną z 13 mln 200 tys. zł do 23 mln 154 tys. zł. (rk)

FOT. MATERIAŁY UM

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE (WYBRANE):

- budowa obwodnicy południowej - 62 mln 350 tys. zł
- zagospodarowanie kąpieliska miejskiego Ochli - 26 mln 723 tys. zł
- parking wielopoziomowy przy ul. Piaskowej, w sąsiedztwie Palmiarni - 22 mln zł
- zakup elektrycznych autobusów komunikacji miejskiej, w tym przegubowych - 16 mln 692 tys. zł
- remont ul. Zjednoczenia wraz z wiaduktem - 13 mln zł
- budowa zadaszonego boiska piłkarskiego przy ul. Sulechowskiej - 9 mln 533 tys. zł
- budżet obywatelski - 6,5 mln zł
- dokończenie budowy hali w ZE nr 10 przy ul. Energetyków - 6 mln 130 tys. zł
- remont schroniska dla bezdomnych zwierząt - 5 mln zł, w 2023 r. - 5 mln zł
- rewitalizacja parków na terenie Zielonej Góry - 3 mln 293 tys. zł
- przebudowa skrzyżowania ul. Batorego z ul. Rzeźniczą - 3 mln zł
- program budowy miejsc parkingowych w Zielonej Górze - 2 mln 300 tys. zł
- Trasa Aglomeracyjna - etap II - 2 mln 200 tys. zł
- rozbudowa Promyka - 2 mln 168 tys. zł
- budowa infrastruktury rowerowej - 2 mln zł
- rozpoczęcie rewitalizacji na al. Niepodległości, od ul. Kupieckiej do ul. Plac Bohaterów - 2 mln zł
- zachowanie i wykorzystanie historycznych krajobrazów parkowych w Branitz i Zatoniu - 1 mln 298 tys. zł
- rozbudowa ul. Szosa Kisielińska na wysokości os. Pomorskiego - 1 mln 250 tys. zł (kontynuacja inwestycji)
- rozbudowa cmentarza komunalnego - 1 mln zł, w 2023 r. - 2 mln zł
- koncepcja obwodnicy zachodniej - 800 tys. zł
- ścieżka rowerowa Zielona Góra-Nowa Sól - 600 tys. zł
- dofinansowanie wymiany systemów ogrzewania węglowego na ekologiczne źródła ciepła - 600 tys. zł
- modernizacja minizoo wraz z infrastrukturą - 400 tys. zł
- dofinansowanie rozbudowy budynku Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zielonej Górze - 350 tys. zł
- dotacje na dofinansowanie inwestycji rodzinnych ogrodów działkowych - 300 tys. zł

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W ubiegłym tygodniu obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. Nasz fotoreporter był na zielonogórskich uroczystościach. Odwiedził m.in. salę w urzędzie marszałkowskim, gdzie dzieci bawiły się na Balu Równości i Niepodległości. Był też na pl. Bohaterów podczas wojskowego pikniku. Zobaczcie, jak pięknie i radośnie świętowali najmłodszy patrioci!

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

STARY KISIELIN

Herbatka u hrabiostwa

„Herbatka u hrabiostwa von Stosch” - to cykl spotkań w pałacu w Starym Kisielinie (filia ZOK). - Będzie to performance z posmaczkami historycznym (okraszonym muzyką, liryką miłosną, zakrapianym „syropem przeciwko kaszlowi” z piwniczki von Stoschów...) - zachęcają organizatorzy. - Podczas trwania

imprezy będzie można osobiście porozmawiać z baronem Baltazarem von Stosch oraz jego małżonką Cathariną. Uczestnicy spotkania zobaczą herb von Stoschów i zapoznają się z jego symboliką. Przewidziano minirecital muzyczny, a miejscowi poeci stoczą pojedynek na lirykę miłosną, prezentując erotyki własnej produkcji. Wydarzenie w piątek, 19 listopada, godz. 18.00. (tc)

AKCJA

Wyprzedaż dla małej Mai

W sobotę, 20 listopada, w godz. 11.00-15.00 w sali kolumnowej urzędu marszałkowskiego odbędzie się wielka wyprzedaż garażowa. Dochód z niej zostanie przeznaczony na leczenie małej Mai Tomczak, która choruje na SMA (rdzeniowy zanik mięśni). - Na wyprzedaży

nie zabraknie ciuchów, rękodzieła świątecznego, ciasta, waty cukrowej i wielu gadżetów - wyliczają organizatorzy. Wszystko za wrzut do puszeki i wsparcie dziewczynki. Na leczenie Mai zbierane są też nakrętki, zużyte baterie i makulatura - w kontenerach przy ul. Kozuchowskiej i Zjednoczenia. Dziewczynkę wesprzeć można też poprzez stronę: <https://www.siepomaga.pl/walka-mai> (rk)

BIBLIOTEKA

Festiwal prozy i poezji

Trwa 11. edycja Festiwalu Literackiego im. Anny Tokarskiej Proza Poetów. We wtorek, 23 listopada - turniej poetycki na interpretację wiersza Anny Tokarskiej, patronki festiwalu (wcześniejsze zgłoszenia pod nr tel. 68 453 26 38 lub mailowo: b.obcjoje-zyczna@biblioteka.zgora.pl). W śro-

dę, 24 listopada - Czytelnia Dramatu, wydanie utrzymane w tonacji grozy, usłyszymy „Warkocz Amelii” wg prozy Stefana Grabińskiego. W czwartek, 25 listopada - spotkanie z Kordianem Piwowarskim, reżyserem, scenarzystą kompozytorem. Wszystkie wydarzenia odbędą się w Sali im. Janusza Koniusza, Biblioteka im. Cypriana Norwida, al. Wojska Polskiego 9. Początek o 18.00. (dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



LUDZIE

Niemożliwe dla niego nie istnieje

Już w ten weekend Rademenez będzie rapować bez przerwy przez 36 godzin! Tego nie zrobił jeszcze nikt na świecie. - Chcę pokazać, że można przekraczać granice swoich możliwości - mówi Radosław Blonkowski.

- Rapowałeś już przez 4, 12 i 24 godziny. Teraz chcesz pobić rekord Guinnessa i freestylewać bez przerwy przez 36 godzin.

Radosław Blonkowski „Rademenez”, raper, freestyler: - Podczas ostatniego wydarzenia dla Ani chorej na SMA, kiedy nawiązałem bez przerwy przez dobę, byłem mocno zmęczony, jednak pojawiła się też myśl, że dałbym radę jeszcze parę godzin dłużej. Czułem, że jestem na siłach to zrobić. Obecny rekord Guinnessa wynosi 33 godziny 33 minuty i 9 sekund. Został ustanowiony w Stanach Zjednoczonych. Mam nadzieję, że tytuł rekordzisty przywędruje do Polski, do Zielonej Góry.



- Bicie rekordu jest ogromnym wysiłkiem dla organizmu. Jak się przygotowujesz na ten maraton?

- Freestyleuję codziennie przez godzinę lub dwie. Ważne jest przygotowanie fizyczne. Do 24 godzin przygotowywałem się przez 18 dni, do obecnego wyzwania już od dwóch miesięcy, więc mogę zintensyfikować treningi. Przyjmuję odpowiednie suplementy, mam treningi z trenerem personalnym i kickboxerem. Śpię w okularach blokujących światło niebieskie, mam sesje naświetlania czerwonym światłem, a to świetnie regeneruje organizm i pobudza krążenie krwi. Korzystam też z komory hiperbarycznej. Pomaga mi również rehabilitant głośno, żebym luzował struny głosowe, nie zapomniał o treningach oddechowych.

- Masz już doświadczenie z poprzednich wielogodzinnych rapowań. Co

Rademenez zaprasza do kibicowania! Zacznie nawijać bez przerwy w sobotę, 20 listopada, o godz. 9.00.

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

możesz poprawić podczas bicia rekordu?

- Inaczej rozłożę siły. To jest jak maraton. Wiem też od rehabilitantki, że muszę pić wodę w temperaturze mojego ciała. Ostatnio nie zwróciłem na to uwagi, woda była chłodniejsza i przez to miałem problemy ze strunami głosowymi.

- A co z przerwami? Podczas ostatniego, 24-godzinnego rapowania, nie zrobiłeś ani jednej...

- Tak, to prawda. Rapowałem przez 24 godziny bez żadnej przerwy. Do jedzenia miałem rosół, więc popijałem go między wersami, łyk wody to zaledwie pięciosekundowa pauza. Według regulaminu bicia rekordu Guinnessa przysługuje mi pięć minut przerwy co godzinę. Jeśli ich nie wykorzystam, to te minuty się kumulują i np. po 24 godzinach miałbym dwugodzinną przerwę. Nie chcę w ogóle korzystać z przerw. Taki jest mój plan.

- Przygotowania do bicia rekordu to wielka, organizacyjna machina. Jak sobie z nią radzisz?

- Mam bardzo dużo na głowie, ale wiem, że warto. Pomagają mi przedstawiciele z Biura Rekordów Polski. Chcę, żeby to wydarzenie było zrobione na wysokim poziomie. Wszystko będzie zgodne z regulaminem bicia rekordu Guinnessa. Potrzebne są dwie osoby do kontrolowania czasu, dwie osoby do zapisywania tematów, mam też koordynatorów, którzy czuwają nad całym projektem. Jeden DJ może grać maksymalnie przez cztery godziny. Przygotowaliśmy 12 bloków muzycznych. To duże przedsięwzięcie, które wiąże się też z kosztami. Obsługa livestreamu, nagłośnienia, oprawa muzyczna, graficzna, zakwaterowanie ludzi. Dlatego utworzyłem zbiórkę na portalu zrzutka.pl. Nie wszystkie koszty udało się pokryć dzięki wsparciu sponsorów.

- Wielkie wydarzenie rozpocznie się w tę sobotę, o godz. 9.00. Będzie można towarzyszyć i kibicować na żywo?

- Oczywiście! Impreza odbędzie się w Hydro(zagadce, wstęp jest wolny. Jeśli ktoś chciałby mnie wspomóc, może kupić moją płytę, koszulkę lub czapkę. Przez cały czas będzie też transmisja na żywo na moim kanale na YouTube oraz na Facebooku, na profilu Rademenez. Zaczynam w sobotę o 9.00 i kończę w niedzielę o 21.00.

- Jakie masz plany na piątkowy wieczór?

- Po południu odbędzie się próba generalna. Kiedy skończymy, wracam do domu. Chcę porozmawiać z żoną, może coś obejrzę, zjem kolację. Zależy mi, żeby oczyścić głowę, a w sobotni poranek wejść z energią w nowy dzień.

- Dziękuję.

Agata Przybylska

INWESTYCJE

Wprowadzą się kapucynki i lemury

Co roku ogród botaniczny i minizoo odwiedza 100 tysięcy osób. Gości może być jeszcze więcej, bo po rozbudowie w „Bajkowej Zagrodzie” zamieszkają nowe zwierzaki. Mamy wizualizację powiększonego obiektu.

Temat pilotuje radny Paweł Wysocki (Zielona Razem), który z ramienia Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej opiekuje się ogrodem. - Kompleks przyrodniczo-edukacyjny przy ul. Botanicznej cieszy się olbrzymią popularnością, zielonogórzanie chętnie odwiedzają go całymi rodzinami, zwłaszcza latem - mówi P. Wysocki. - Seniorzy lubią spacerować po ogrodzie, fotografować rośliny i odpoczywać na ławeczkach. Rodzice z pociechami stoją w kolejkach do zwierzaków, dlatego chcemy sprawić im przyjemność i wprowadzić kolejnych sympatycznych „lokatorów” do minizoo. Do nowej części zoo wprowadzą się małpki kapucynki, lemury i owce świniarki (jeden z gatunków dzikiej owcy). W ramach inwestycji powstanie altana promocyjno-szkoleniowa, toalety i ogrodzenie z paneli, a ścieżki będą utwardzone. Azyl dla dzikich zwierząt pozostanie przy ul. Botanicznej, ale będzie przeniesiony o kilkadziesiąt metrów. Obiekt zyska też ławki, kosze na śmieci, oświetlenie, siedziska, tablice informacyjne i kraty pod drzewa. Nie zabraknie nowych nasadzeń, wszystkie uzgodniono z miejską architekturą zieleni.



Jeden z zakątków nowego zoo - pawilon dla lemurów wraz z wybiegiem FOT. MATERIAŁY UM

Prezydent Janusz Kubicki podkreśla, że stara się, by z roku na rok Zielona Góra była bardziej przyjazna mieszkańcom. - W dobrym mieście nie tylko się pracuje, ale i wypoczywa. Konsekwentnie stawiamy na rekreację. Park w Zatoniu to nasza duma, w jego sąsiedztwie chcemy zbudować

miejsca parkingowe, o to prosili nas zielonogórzanie. Planujemy rewitalizację Parku Tysiąclecia. W naszym zoo nie brakuje gości, dlatego planujemy je rozbudować - mówi. Inwestycja będzie możliwa dzięki współpracy z miastami Cottbus, Gubin i Guben w ramach regionu Spre-

wa-Nysa-Bóbr. Przetarg na rozbudowę minizoo miasto ogłosi do końca roku. Jeśli uda się znaleźć wykonawcę, inwestycja zostanie zrealizowana w 2022 r. Nową część zoo zaprojektowało Biuro Usług Projektowo-Wykonawczych „Archpeak” Paweł Wyczałkowski z Zielonej Góry. (rk)

URZĄD MIASTA

Trzeba zostawić odciski palców

Drugi tydzień urzędy przyjmują wnioski na nowe dowody osobiste z odciskami palców wnioskodawcy. - Idzie sprawnie, bez problemów technicznych - podsumowuje Małgorzata Ostrowska, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich w magistracie.

Nowe przepisy dotyczące wydawania dowodów osobistych oficjalnie weszły w życie w niedzielę, 7 listopada. W praktyce urzędy z zadaniem ich wprowadzenia w życie mierzą się od poniedziałku, 8 listopada. W zmienionych dowodach osobistych, które w Zielonej Górze pierwszy mieszkańcy odbiorą w niecały miesiąc od złożenia wniosku, pojawiły się nowe zabezpieczenia. W warstwie graficznej dokumentu jest to odwzorowanie ręcznego podpisu, a w warstwie elektronicznej - a więc niewidoczne - odciski dwóch palców pobierane podczas składania wniosku. Zmienił się też wygląd samego blankietu, na którym m.in. pojawiło się oznaczenie państwa (PL) na tle flagi Unii Europejskiej. To najistotniejsze modyfikacje, a dobra wiadomość jest taka, że nie trzeba przez nie wymieniać dowodów, które pozostają ważne przez okres, na jaki zostały wcześniej wydane.



Z uwagi na konieczność skanowania linii papilarnych, wniosek o dowód osobisty trzeba złożyć osobiście w urzędzie FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Wnioski możemy składać w urzędach dowolnej gminy w Polsce. Choć z uwagi na konieczność skanowania linii papilarnych, teraz wniosek o dowód osobisty można złożyć tylko osobiście w urzędzie (elektronicznie można składać tylko wnioski o dowód dla osób poniżej 12. roku życia, od których nie pobiera się odcisków palców), a sama procedura jest nieco bardziej czasochłonna, w rodzimym WSO dają radę. - Pracujemy w nowych realiach, więc jednocześnie przyglądamy się czasochłonności wykonywanej pracy,

czy wystarczy czasu, który planujemy na obsługę jednego interesanta. Do dziś (do południa 16 bm. - dop. el) przyjęliśmy 271 wniosków w nowej procedurze i osiem wniosków dla dzieci przesłanych drogą elektroniczną. I na razie nie korygujemy tego czasu, jest wystarczający do przyjęcia wniosku. Natomiast dzisiaj pojawiły się problemy z odczytaniem linii papilarnych kilku wnioskodawców. Dotyczyły najczęściej osób starszych, u których najwyraźniej linia była mniej widoczna i słabiej odczytywana przez skaner.

Kilkukrotnie pobieraliśmy odciski i w końcu się udało. Ale dostaliśmy też wyjaśnienia, że w absolutnie wyjątkowych sytuacjach, w których system - pomimo braku przeszkody medycznej - nie jest w stanie odczytać odcisków z palców wnioskodawcy, to po wielokrotnym zweryfikowaniu tego problemu możemy wydać mu dowód na 10 lat - informuje M. Ostrowska i zapowiada: - Na termin wizyty i złożenie wniosku na nowy dowód trzeba się do nas umówić telefonicznie. Te terminy nie są odległe, często jest to dzień bieżący lub następny, w najgorszym przypadku kolejny. Nie mamy więc teraz wielkich kolejek. Niebawem wdrożymy również system umawiania się online, podobny do tego, którym dysponuje Wydział Komunikacji. To byłby drugi sposób rezerwowania wizyt.

Wydział ma też mobilną stację. Umożliwia ona pobieranie odcisków palców od osób chorych i z niepełnosprawnością, które nie są w stanie pojawić się w urzędzie, oraz ich weryfikację i aktywację warstwy elektronicznej dowodu przy odbiorze dokumentu. W celu skorzystania z takiej usługi - w domu, szpitalu czy ośrodku opieki - wystarczy telefonicznie umówić wizytę urzędnika Referatu Dowodów Osobistych - nr tel. 68 475 18 34. (el)

BACHUSIKI

Prezent UZ dla studentów

Przed wejściem do gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej przy al. Wojska Polskiego rozsiadł się nowy student. Nie straszne mu listopadowe chłody. To ŻakUZ Jubilatus - kolejny Bachusik.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Studenta nie przeszedł bez echa. Po zostanie po nim pamiątka w postaci Bachusika - ŻakUZa Jubilatusa.

- Jubilatus jest wyjątkowy. To 60. Bachusik w mieście, odsłonięty z okazji 20-lecia Uniwersytetu Zielonogórskiego - mówił podczas uroczystości w minioną środę prof. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ.

- To prezent uniwersytetu dla studentów - dodała prof. Barbara Literaska, prorektor ds. studenckich.

ŻakUZ Jubilatus jest trzecim uniwersyteckim Bachusikiem. Ma dwóch kolegów - UZetikusa,

który siedzi na schodach przed wejściem do rektora przy ul. Licealnej i Banachusa nad wejściem do siedziby Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii (imię otrzymał na cześć prof. Stefana Banacha, wybitnego polskiego matematyka - jednego z założycieli Polskiego Towarzystwa Matematycznego). ŻakUZ Jubilatus dobrze rokuje i wygląda na porządnego studenta. W dłoniach dzierży książkę, na głowie ma biret. - Prosta forma, myślę, że nie przegadana - komentował Robert Tomak, rzeźbiarz i autor Bachusika, notabene - absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Międzynarodowy Dzień Studenta jest obchodzony od 1941 r. Został ustanowiony na pamiątkę krwawo stłumionego protestu czechosłowackich studentów przeciwko inwazji nazistów w 1939 r. Dziś święto bynajmniej nie ma charakteru nostalgicznego. Jest raczej okazją do afirmacji tego, co większość nazywa najpiękniejszym okresem w życiu. ŻakUZ Jubilatus będzie o tym przypominał. (ah)



- Jubilatus jest wyjątkowy - zachwycił się nowym studentem rektor, prof. Wojciech Strzyżewski FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego pracownika

Śp. Zbigniewa Korszuna

Rodzinie składamy najgłębsze wyrazy współczucia.
Zarząd i pracownicy
Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
w Zielonej Górze

Pani Krystynie Korszun
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

UNIwersytet

Budownictwo: projektowanie i zarządzanie

Budownictwo to jeden z pierwszych kierunków uruchomionych na uczelni, funkcjonuje od 1968 r. Od 2019 r. w Instytucie Budownictwa został uruchomiony nowy, międzyinstytutowy kierunek - geoinformatyka i techniki satelitarne. Studenci poznają na nim zagadnienia związane z geodezją, połączoną z systemami informacji o terenie.

Na kierunku budownictwo program studiów obejmuje szeroki zakres wiedzy z zagadnień związanych z procesem inwestycyjnym. Studenci zdobywają wiedzę z projektowania konstrukcji obiektów mieszkalnych, biurowych, przemysłowych, handlowo-usługowych, użyteczności publicznej, sportowych, komunikacyjnych oraz z zarządzania procesami inwestycyjnymi podczas wznoszenia tych obiektów i podczas ich eksploatacji. Poznają techniki komputerowe i nowoczesne technologie stosowane w praktyce inżynierskiej.

Po zakończeniu studiów I stopnia - inżynierskich - studenci budownictwa mogą kontynuować naukę na II stopniu kształcenia - studiach magisterskich. W ofercie znajdują się cztery specjalności: konstrukcje budowlane i inżynierskie, technologia i organizacja budownictwa, renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych oraz drogi i mosty. Prowadzone jest również kształcenie w ramach III stopnia w Szkole Doktorskiej Nauk Ścisłych i Tech-



Studenci koła „Nowocześni Budowlańcy” podczas wycieczki edukacyjnej na placu budowy

FOT. DR INŻ. BARTOSZ MICHALAK

nicznych oraz studia podyplomowe.

W trakcie studiów inżynierskich i magisterskich prowadzone są zajęcia z projektowania konstrukcji murowych, drewnianych, metalowych, z betonu i konstrukcji zespolonych. Proces dydak-

tyczny obejmuje także zastosowanie profesjonalnych programów komputerowych do analiz wytrzymałości i wymiarowania konstrukcji oraz do sporządzania dokumentacji technicznej. Studenci poznają metody wytwarzania, doboru i stosowania materia-

łów budowlanych, określania wytrzymałości materiałów. Zdobywają wiedzę z planowania i realizacji inwestycji budowlanych. Prowadzone są także zajęcia związane z eksploatacją obiektów budowlanych - diagnostyka i wzmacnianie konstruk-

cji. Wszystkie zajęcia dydaktyczne cieszą się uznaniem z uwagi na rolę przekazywanej wiedzy w późniejszej pracy zawodowej.

Pracownicy IB systematycznie podnoszą kwalifikacje naukowe, prowadzą badania, których wyniki prezentują na konferencjach krajowych i międzynarodowych, są autorami setek artykułów naukowych. Pracownicy IB są wysoko oceniani przez środowisko naukowe w Polsce. Studenci również uczestniczą w badaniach naukowych.

W IB działa siedem studenckich kół naukowych. Członkowie Studenckiego Koła Naukowego „Nowocześni Budowlańcy” uczestniczą w wycieczkach edukacyjnych na place budowy, do zakładów zajmujących się produkcją materiałów budowlanych, biorą udział w badaniach naukowych realizowanych w Laboratorium Instytutu Budownictwa. „Nowocześni Budowlańcy” są wpisani na ogólnopolską listę kół naukowych Builder4Future. Studenci Koła Naukowego Mechaniki Komputerowej mogą aktywnie

uczestniczyć w badaniach doświadczalnych w hali laboratoryjnej. Stan wyposażenia Laboratorium Instytutu Budownictwa w sprzęt i aparaturę badawczą pozwala na wykonywanie szerokiego zakresu badań materiałów, elementów i konstrukcji budowlanych. - Współpracujemy z przedsiębiorstwami nie tylko z naszego województwa. Prowadzone są prace naukowe oraz prace na zlecenie przemysłu, a studenci są do nich aktywnie włączani. Efektem są wyróżnienia i nagrody naszych studentów w wielu konkursach regionalnych i krajowych - podkreśla prof. Beata Nowogórska, dyrektor Instytutu Budownictwa UZ.

Absolwenci kierunku budownictwo bez problemu znajdują atrakcyjną pracę w wykonawstwie na budowach i w biurach projektów, gdzie szybko sprawdzają się i awansują.

Pracownicy Instytutu Budownictwa Uniwersytetu Zielonogórskiego



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy **ul. Zamkowej 2a**, zabudowanej budynkiem **handlowo - usługowym**, o powierzchni użytkowej **99,20 m²**.

Położenie nieruchomości	Numer obrębu	Numer działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Zamkowa 2a	0019	199/32	114 m ²	ZG1E/00052973/6	750 000,00 zł	75 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26 stycznia 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod numerami telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.**

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688** e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ZGK

Szperowisko zaprasza

W najbliższą sobotę, 20 listopada, Zakład Gospodarki Komunalnej po raz kolejny otwiera drzwi do tzw. szperowiska. Odwiedzić to miejsce będzie można w godzinach 9.00-15.00. - Z doświadczenia wiemy, że im szybciej przyjedziecie, tym więcej będziecie mieli do wyboru - zastrzegają organizatorzy. Warto wybrać się na ul. Wrocławską 73 i zobaczyć, którym śmieciom można dać drugie życie. W magazynach czekają m.in. wózki, zastawa stołowa, garnki, meble, książki, gry i zabawki dla dzieci. Wszystkie w stanie pozwalającym na dalsze użytkowanie. Więcej informacji i zdjęcia przedmiotów dostępne są na stronie www.szperowisko.zgora.pl. (ap)

800-LECIE

Wybierz hasło jubileuszu

Jeszcze do poniedziałku, 22 listopada, mieszkańcy mają szansę zagłosować na hasło promujące obchody 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia praw miejskich. Przypominamy, że wybieramy spośród ośmiu haseł. Z nadesłanych przez zielonogórczan 30 propozycji wyłoniła je komisja konkursowa. Wiele z propozycji wykraczało poza temat jubileuszu, co zdaniem jurorów świadczy o trosce i przywiązaniu do miasta. Głosowanie trwa tydzień, od 15 listopada. Wystarczy wejść na stronę poświęconą konsultacjom społecznym: zielonagora.konsultacjejst.pl i wybrać swojego faworyta. Hasło ma promować jubileusz miasta. Będziemy świętować w 2022 i 2023 roku - od Winobrania do Winobrania. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM



KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96



KORONAWIRUS

U nas już nie jest tak bardzo różowo

Łóżek w szpitalu tymczasowym jeszcze więcej, a oddział chorób zakaźnych Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze ponownie staje się oddziałem covidowym. - Cały czas mamy tendencję wzrostową zachorowań - tłumaczy rzeczniczka lecznicy. Już prawie 13 tys. Lubuszan jest na kwarantannie, w tym prawie 1,3 tys. zielonogórzan.

W środę ponad 24 tys. nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w kraju, ponad 460 zgonów, w tym aż 70 proc. dotyczy osób nie w pełni zaszczepionych i już ponad 15 tys. zajętych łóżek szpitalnych przez pacjentów z COVID-19... dzień później, 18 bm., nowych zakażonych już blisko 25 tys. - po długim weekendzie czwarta fala pandemii nie odpuszcza. Choć Lubuskie, na które przypada najmniej, bo około 1,6 proc. zakażeń potwierdzonych w kraju od 1 września br. (źródło: Konkret24), słusznie uchodzi za jedno z województw najlżej nią dotkniętych, to nawet tu nie jest różowo.

Już prawie 13 tys. Lubuszan objętych jest kwarantanną i systematycznie wzrasta liczba pacjentów z COVID-19 hospitalizowanych w Gorzowie Wlkp., w Torzymiu i Zielonej Górze, choć i w tym przypadku to tempo jest najniższe w kraju. W lubuskich szpitalach w miniony czwartek (18 bm.) łącznie hospitalizowano 305 pacjentów. W samej Zielonej Górze 135 pacjentów: 123 w szpitalu tymczasowym i na pozostałych oddziałach Szpitala



Przezorny - ubezpieczony. Prezydent Janusz Kubicki szczepiony trzecią dawką szczepionki przeciw COVID-19 w punkcie powszechnym przy ul. Boh. Westerplatte 23. W tym miejscu trzecią dawkę przyjęło już ok. 4 tys. osób.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Uniwersyteckiego oraz po raz pierwszy od czerwca br. - 12 na oddziale zakaźnym lecznicy.

- Od środy oddział chorób zakaźnych ze swoimi 42 łóżkami ponownie stał się oddziałem covidowym szpitala. Na ten oddział trafiać będą pacjenci z innymi schorzeniami i z potwierdzonym dodatnim wynikiem testu na obecność koronawirusa, nie wymagający z tego powodu

tak intensywnego leczenia - informuje Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala w Zielonej Górze. We wtorek dotychczasowych pacjentów oddziału zakaźnego przeniesiono na inne oddziały szpitalne.

To nie jedyna zmiana, jaką przy ul. Żyty po długim weekendzie wymusiło życie z pandemią.

- Od tego tygodnia szpital tymczasowy, który dys-

ponował 114 łózkami, za zgodą wojewody lubuskiego dysponuje dodatkowymi 28 miejscami na oddziale obserwacyjno-zakaźnym, bo tych nam brakowało. Cały czas wzrasta w szpitalu liczba pacjentów covidowych, dokładnie miesiąc temu mieliśmy ich w lecznicy tylko 19 - mówi rzeczniczka.

Szpitalne łóżka dla pacjentów z koronawirusem są uruchamiane w odpowiedzi na

zapotrzebowanie. - Tak, by nie blokować dostępu do opieki medycznej potrzebującym pacjentom z innymi schorzeniami - wyjaśnia wojewoda lubuski Władysław Dajczak.

Ta sama strategia stosowana jest w całym kraju. O innych - lockdownie, restrykcjach dla osób niezaszczepionych, albo choćby respektowaniu starych - ani widać, ani słychu.

- Dziś dysponujemy szczepionkami i nasz los jest w naszych rękach - twierdzi premier Mateusz Morawiecki, jakby niezaszczepiony nie mógł zarazić zaszczepionego. - Powinniśmy przestrzegać tych obostrzeń, które mamy - tym samym głosem mówi Wojciech Andrusiewicz w imieniu ministerstwa zdrowia. Tylko jak do tego zmusić sąsiada, faceta, który stoi za tobą w kolejce, ekspedientkę?

Lubuskie jest zaszczepione przeciw COVID-19 ponad przeciętną (56,27 proc. osób w pełni zaszczepionych), a sama Zielona Góra jest najbardziej odporną gminą w województwie (58,5 proc.), jednak wciąż

daleko jej do odporności najbardziej odpornej gminy w Polsce (Podkowa Leśna na Mazowszu - 70,24 proc.) i do odporności stadnej na deltę (około 86 proc.). Wśród zielonogórzan przynajmniej jedną dawką zaszczepiła się tylko połowa nastolatków w wieku 12-19 lat, 60 proc. osób w wieku 20-39 lat, około 80 proc. 40-59-latków, ponad 80 proc. 60-69-latków i ponad 85 proc. osób powyżej 70. roku życia. Niestety, w przeciwieństwie do koronawirusa szczepienia już dawno wytraciły swój impet. Żeby zachęcić mieszkańców do ich kontynuacji, prezydent Janusz Kubicki trzecią dawką szczepionki przeciw COVID-19 zaszczepił się w błysku flesza. Bo jeśli nawet czwarta fala jak dotąd nieco oszczędza Lubuskie (w czwartek 628 zakażeń), czy samą Zieloną Górę (w czwartek 104 zakażenia), to na pewno nie przez restrykcyjne noszenie maseczek przez mieszkańców i zachowanie przez nich sanitarnego dystansu. A żadnych innych narzędzi do walki z wirusem nie mamy.

(el)



Ładowarka będzie działać dzięki energii słonecznej

FOT. PIOTR JĘDZURA

INWESTYCJE

Naładuje telefon, odstraszy komary

Zielonogórzanie mogą już korzystać z trzech tzw. zielonych ładowarek z panelami solarnymi. Stały one przy ratuszu (w sąsiedztwie informacji turystycznej), przy CRS (ławeczka z ładowarką) i na Winnym Wzgórzu. Urządzenia zasilane energią słoneczną nie tylko naładują telefon czy tablet, ale też dostarczą sygnał Wi-Fi. Mają półki, na których umieszczono napisy w alfabecie Braille'a z instrukcją obsługi urządzenia, posiadają też system odstraszania komarów. Ładowarki zostaną również wyposażone w narzędzia do drobnych napraw rowerów czy wózków. Wykonawca - firma El-Przem z Nowego Dąbia. Koszt zadania to ok. 145 tys. zł.

(rk)



Przez taką kostkę woda przesiąknie i wniknie w grunt

FOT. PIOTR JĘDZURA

PARKINGI

Tu już postawisz samochód

Od niedawna można już parkować na nowych miejscach przy ul. Reja. Parking za 460 tys. wybudowała firma Gran-Bud Izabela Krepa. Są to miejsca z tzw. ekokostki ażurowej, przez którą woda przesiąka i wnika w grunt. Takie ekologiczne parkingi zostaną też wykonane do końca listopada w kwartale ulic Ludowa, Harcerska i Obywatelska. Koszt zadania - 791 tys. 228 zł., wykonawca - Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „CAPRI-bis”.

Dodajmy, że na zadanie „Zielono-niebieska infrastruktura na terenie miasta Zielona Góra” miasto otrzymało 1 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

(rk)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Czy wszystko musi być idiotoodporne?

Ostatnio uczestniczyłem w omawianiu koncepcji renowacji deptaka. W końcu to mój okręg wyborczy i takich dyskusji nie zwykłem opuszczać. W pewnym momencie jedna z pań pokazała propozycję ustawienia tzw. elementów małej architektury. Bardzo ładne zabawki dla małych i dużych dzieci. Wszyscy już chcieli je zaakceptować, gdy padło pytanie: „Ale czy one są idiotoodporne?” Uczestnicy na moment zamilkli i po chwili ktoś powiedział: „Chyba nie.” I pomysł, by je zamontować, upadł...

A potem Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej, pokazał kilka zdjęć ze śródmieścia - oberwane kosze, pogięte i połamane lampy, wyrwane „na żywca” deski z niedawno zamontowanych ławek. Ktoś wspominał o próbie kradzieży Bachusika, którego wyrwano z miejsca i próbowano wynieść.



Koniec końców zgodzono się, że przy projektowaniu renowacji deptaka i nowego wystroju pl. Słowiańskiego należy pamiętać, by wszystkie elementy były idiotoodporne.

„Idiotoodporne” - ładny eufemizm, czyż nie? Bo sugeruje, że zniszczeń dokonują ludzie, niczym Kubuś Puchatek „o małym rozumku”, a zniszczenia to efekt braku umiejętności posługiwania się danym elementem, a nie celowego działania.

A przecież wszyscy wiemy, że to nieprawda. To nie ludzie bez zdolności rozpoznawania swoich czynów niszczą te wszystkie ławki, szyldy, latarnie, kosze na śmieci itp. Robią to ludzie, których „Słownik Języka Polskiego” określa słowem „chuligani”. Zwrócili Państwo uwagę, że mało się ostatnio używa tego określenia? Jakby chuligani zniknęli. Mówimy „trudna młodzież”, „nieprzystosowani społecznie”, „wychowani w rodzinach, które nie radzą sobie w wychowaniu”, itp., itd. Nie, to są po prostu chuligani.

Niestety, mam wrażenie, że ostatnio sobie odpuściliśmy wychowanie młodzieży. Wszyscy. W rodzinie, w szkole, w sąsiedztwie. Wychowanie bezstresowe rodzi coraz więcej chuliganów. Dlatego wszystko, co robimy w mieście musi być „idiotoodporne”, a tym samym droższe. Dużo droższe. Politycznym wydarzeniem tygodnia jest przesłanie do rady miasta projektu budżetu na rok 2022. Przez najbliższe tygodnie będzie to przedmiot gorących dyskusji. Co tu dużo mówić: szafu nie ma, a deficyt ponad 100 milionów oznacza, że w ciągu roku będziemy zaciskać pasa na wydatkach bieżących. Teoretycznie, najbardziej powinna odczuć to oświata, ale to worek bez dna i jakoś trudno mi sobie to wyobrazić. Najbardziej jednak zaskoczyła mnie reakcja prezydenta na te wyliczenia: „Trudno, żaden budżet nie był łatwy. Ale przez 15 lat sobie radziłem, poradziłem sobie i teraz, a nasze miasto za rok znów będzie piękniejsze...” Wszyscy na to liczymy.

ŻUŻEL

Przed nami arcyciekawy sezon w I lidze

- Uważam, że potencjał drużyny zielonogórskiej na dziś jest mocniejszy niż drużyny bydgoskiej, ale dajmy sezonowi to zweryfikować - mówi Wojciech Domagała, prezes ZKŻ SSA Zielona Góra. To mogą być najciekawsze od lat zmagania na zapleczu elity.

Niemal od pierwszych chwil - gdy stało się jasne, że zielonogórczyk po raz pierwszy od 15 lat zabraknie w gronie najlepszych - patrzono uważnie na ręce działaczy. Zielonogórczyk szybko zakończyli budowę składu. Stelmet Falubaz od początku, mimo odejścia Patryka Dudka, był nazywany murowanym faworytem do awansu. Finisz transferowych dokonań był jednak imponujący w wykonaniu Polonii Bydgoszcz. Zakontraktowanie tercetu: Matej Żagar, Kenneth Bjerre i Adrian Miedziński, zaprawionego w ekstraklasowych bojach sprawiło, że Polonia urosła do miana głównego rywala Falubazu. - Uważam, że potencjał drużyny zielonogórskiej na dziś jest mocniejszy niż drużyny bydgoskiej, ale dajmy sezonowi to zweryfikować - uważa Wojciech Domagała. Prezes Falubazu niewielką przewagę dostrzega w każdej formacji. - Polska formacja seniorska Piotr Protasiewicz - Krzysztof Buczkowski jest silniejsza niż Adrian Miedziński - Daniel Jeleniewski. Porównanie Rohana Tungate'a - Maxa Fricke'a? Nasi straniery są silniejsi od Mateja Żagara i Ken-



Zielonogórczyk chwilę po ostatnim meczu w I lidze. Było to 15 lat temu w Ostrowie Wilkp. Z awansu cieszył się m.in. Wojciech Domagała, obecny prezes klubu (trzymając ręce w górze).

FOT. MARCIN KRZYWICKI

netha Bjerre. Junior Wiktor Przyjemski jest bardzo dobry, natomiast uważam, że nasi juniorzy Dawid Rempała i Fabian Ragus też są silniejsi, podobnie jak zestawienie w formacjach U-24. Całość delikatnie na plus, ale oczy-

wiście wszystko rozstrzygnie się na torze, podczas bezpośrednich spotkań - zaznacza W. Domagała.

W zielonogórskim klubie pozostał też Jan Kvech, który mimo kontraktu zawodowego otrzyma od klubu

wsparcie logistyczne, by być lepiej przygotowanym do spotkań w Polsce. Na pozycji U-24 w Falubazie tło, bo zostali też Mateusz Tonder i Damian Pawliczak. - Naszym założeniem jest postawienie na początku sezonu

na jednego zawodnika, tak żeby mógł się rozwijać. Co do pozostałych - będziemy decydować na bieżąco w trakcie sezonu - dodaje W. Domagała.

Na Falubaz ręce podniosą chętnie nie tylko bydgoszczanie, ale pozostali pierwszoligowcy, jak choćby Wilki Krosno, które w poprzednim sezonie dotarły do finału, gdzie w dwumeczu musiały uznać wyższość ostrowian. Niemal każdy zespół ma w swoich szeregach żużlowców zaprawionych w meczach o wysoką stawkę, z medalami DMP włącznie. Do Łodzi powędrował Niels Kristian Iversen, jego rodak Michael Jepsen Jensen pojedzie w Gnieźnie, a wychowanek Falubazu Grzegorz Zengota w ROW-ie Rybnik. - To może być ciekawy i ciężki sezon. Znacznie trudniejszy niż ten, który w I lidze miał Apator, który nie miał fazy play-off. Porównania obu drużyn na zapleczu ekstraklasy powinniśmy więc odłożyć na bok - podkreśla sternik Falubazu, który liczy, że - o ile na przeszkodzie nie stanie pandemia - na trybunach licznie zasiądą kibice. - Za nami dwa se-

zony obostrzeń covidowych. Działania, które mogliśmy robić poza przestrzenią publiczną, nadal są robione. Nie wracamy już do przeszłości, myślimy tylko o przyszłości. Skoncentrujemy się, żeby dobrze odejść I ligę. Zapraszamy kibiców, żeby przychodzili na stadion. Magia Falubazu jest tworzona przez nich. My, jako klub, dodajemy wisienkę na torcie. Aurę magiczną tworzyli i tworzą jednak fani, a my chcemy docierać zwłaszcza do nowego pokolenia kibiców.

Wielu z nich tęskni jednak za Patrykiem Dudkiem. Lider Falubazu po raz pierwszy w karierze założy plasterk innego klubu. Pojedzie w silnym Apatorze Toruń, gdzie ma być jedną z gwiazd. - Rozstaliśmy się w założeniu takim, że odchodzi, aby nie stracić ze swojej wartości sportowej i żeby tę wartość rozwijać na poziomie ekstraklasowym. Ustaliliśmy, że gdy Zielona Góra odbije ekstraklasę, wówczas Patryk do nas wróci. Powiedział nam: montujcie mocny skład, bo chcę w przyszłym roku być w Zielonej Górze - kończy prezes klubu. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Wszyscy grają dla Nicoli

W sobotę odbędzie się ostatnia kolejka zielonogórskiej klasy okręgowej. Będzie szczególna z jeszcze innego - niż finisz jesieni - powodu. Zespoły wezmą udział w akcji charytatywnej dla małej dziewczynki.

Nicola Kowalewicz z Zielonej Góry jest podopieczną stowarzyszenia „Warto jest Pomagać”. Urodziła się w 24. tygodniu ciąży z wagą 700 g. Była w bardzo ciężkim stanie i przebywała długi czas w inkubatorze. Spędziła w szpitalu pół roku. Zdiagnozowano mózgową porażenie dziecięc-

ce, oczopląs, wiotkość mięśni, zmiany padaczkowe. Jest pod stałą kontrolą poradni neurologicznej, kardiologa i okulisty. Nicola ma problemy z raczkowaniem, siedzeniem. Zmagają się z silnym napięciem kończyn dolnych, wymagającym codziennych zabiegów rehabilitacyjnych, które mają pomóc jej w codziennych czynnościach - te informacje można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej stowarzyszenia.

Sytuacją małej Nicoli zainteresował się bramkarz Zorzy Ochla Damian Perwiński, sąsiad opiekującej się dziewczynką babci. Pierwsza próba pomocy odbyła się podczas meczu Zorzy z Dozametem Nowa Sól. Była udana, bo wśród za-

wodników i kibiców zebrano ponad 3 tysiące złotych. Potrzeby są oczywiście znacznie większe, bo dziewczynka potrzebuje opieki przez całą dobę, a 2,5 tysiąca złotych miesięcznie to niezbędne minimum, by zapewnić jej rehabilitację.

D. Perwiński postanowił działać dalej. Zainteresował losem Nicoli pozostałe zespoły grające w klasie okręgowej. Wszyscy postanowili pomóc. I tak na ośmiu stadionach: w Lubsku, na Chynowie, w Jaromirowicach, Żaganiu, Bytomiu Odrz., Przyborowie, Krośnie Odrz. i w Ochli, w sobotę odbędzie się wielka akcja charytatywna dla Nicoli.

- Bardzo liczymy na kibiców i piłka-

rzy - mówi D. Perwiński. - Miejmy nadzieję, że pogoda dopisze i kibice pojawią się na stadionach. Liczymy, że kluby, gospodarze meczów, zorganizują mały piknik z herbatą, kawą i jakimś ciastem, a kibice wrzucą tyle, ile mogą do puszek. Za nami jest licytacja koszułek i kubków. Przyniosła ponad 2 tysiące złotych. Oczywiście ci, którzy nie wybiorą się na mecz, a chcą wspomóc tę małą dziewczynkę, mogą wejść na stronę stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, znaleźć nazwisko Nicoli i ją wesprzeć. Razem z bramkarzem Zorzy zapraszamy kibiców ma mecze i zachęcamy do wsparcia Nicoli. Początek spotkań o 13.00. (af)



- Bardzo liczymy na kibiców i piłkarzy - mówi Damian Perwiński, bramkarz Zorzy Ochla

FOT. MARCIN KRZYWICKI

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Pakt choćby z diabłem

Nie ukrywam, że dawno się tak nie zdenerwowałem podczas meczu piłkarskiego, jak wtedy, gdy obserwowałem spotkanie Polska - Węgry. Nieporadność naszych zawodników była dojmująca i obezwładniająca. To, z jaką łatwością grający o przysłowiową „pietruszkę” Węgrzy strzelili nam dwa gole, było straszne. Co najciekawsze, dla nas ten mecz miał stawkę, czyli rozstawienie w półfinałach baraży i grę w pierwszym pojedynku u siebie. Niewystawienie na to spotkanie jednego z najlepszych napastników świata, czyli Roberta Lewandowskiego i podpory defensywy - Kamila Glika oraz utrzymanie na ławce Piotra Zielińskiego uważam za kompletną pomyłkę trenera Paulo Sousa. Zastanawiam się, co nim kierowało? Wyjaśnienia, że chciał sprawdzić, jak pod nieobecność liderów spisze się jego zespół, absolutnie do mnie nie trafiają. Coś takiego w meczu z Andorą - proszę bardzo, ale z Węgrami,



którzy mimo niepowodzenia w tych eliminacjach słabi przecież nie są, to coś niezrozumiałego i bezsensownego.

Poniedziałkowy mecz pokazał, jak ważna w futbolu, ale też w każdym sporcie, jest chęć walki i jak wiele można zrobić ambicją, werwą i nieustępliwością. Dwa dni wcześniej, oczywiście zakładając wszelkie proporcje i dostrzegając różnicę, coś podobnego oglądałem w trzeciej lidze. Zielonogórska Lechia jest lepszym zespołem niż Karkonosze Jelenia Góra, jej zawodnicy są bardziej zaawansowani technicznie. Tylko co z tego? Żywiolowość, energia, walka i ambicja wystarczyły, żeby wywieźć trzy punkty z Zielonej Góry. Lechia wyglądała (i tak jest od dłuższego czasu, poza jedynym wyjątkiem, czyli meczem w pucharze z Arką Gdynia) słabo, a momentami bardzo słabo. Wolna, schematyczna gra, brak szybkości, pomysłu, dramatyczne błędy w obronie. Zresztą, fakty mówią same za siebie: w czterech ostatnich meczach z 12 punktów do zdobycia wywalczyła jeden, pięć kolejnych spotkań wyjazdowych zakończyła porażkami bez strzelenia w nich choćby jednego gola. Strefa spadkowa zbliżyła się niebezpiecznie i wychodzi na to, że wiosną trzeba będzie - zamiast spokojnie grać w środ-

ku tabeli - desperacko bronić się przed spadkiem. Ta wiosna zaczyna się już w sobotę (uważam przekładanie spotkań z wiosną na jesień za zupełnie niepotrzebne, ale to osobny temat). Może na pożegnanie roku 2021 ci, którzy mimo niesprzyjającej aury zdecydują się przyjść na stadion przy ulicy Sulechowskiej, wreszcie obejrzą coś ciekawszego? Oby tak się stało. Trwa dyskusja na temat planów budowy stadionu w Zielonej Górze. Jak zwykle odezwali się prześmiewcy i krytycy. Argumenty, że coś takiego nie ma sensu, bo na mecze przychodzi garstka ludzi, a zespół męczy się w trzeciej lidze, czyli na czwartym szczeblu rozgrywek, do mnie nie przemawiają. Pewnie, że też mam wątpliwości, bo przecież od lat obserwuję mizერი naszego futbolu i kompletny brak zainteresowania tych, którzy mogliby coś zmienić. Skoro więc coś w tym temacie ruszyło, to zamiast kwękać i wyśmiewać, trzeba (biorąc pod uwagę to, co wokół piłeczki działo się w Zielonej Górze od lat) jeśli nie euforii, to przynajmniej neutralnej życzliwości. Też mam wątpliwości, czy decydenci (szczególnie ten na najwyższym szczeblu) kierują się tylko miłością do futbolu. Kiedyś jednak napisałem, że dla rozwoju zielonogórskiej piłki zaakceptuję nawet pakt z diabłem. I to się nie zmieniło...

ŻUŻEL

Mikołajki z Falubazem

To już 13. edycja falubazowych mikołajek. Klub pomaga w ten sposób podopiecznym domów dziecka, szpitali, placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz świetlic środowiskowych w województwie.

Pieniądze na paczki, które przed świętami trafiają do dzieci, pochodzą z licytacji gadżetów. Tegoroczny hit to kask kapitana Stelmetu Falubazu Zielona Góra Piotra Protasiewicza, Jego cena, tuż po otwarciu, przekroczyła tę wywoławczą - tysiąc złotych. - Mam nadzieję, że uzyska wysoką kwotę, która wesprze naszą akcję - mówi kapitan Falubazu. Do wylicytowania są także kevlary zespołu z sezonów 2017 i 2018, przyszluszczone plastron z podpisami wszystkich aktualnych zawodników, jak również jubileuszowy plastron z podpisem Andrzeja Huszczy. - Trzeba pomagać dzieciom i każdego do tego namawiam - mówi legenda Falubazu. W mikołajki z Falubazem włączył się także Marcin Gortat, jak również przedstawiciele polskiej sceny muzycznej m.in. Nocny Kochanek, Sanah, Sokół i Roxy Węgiel. Falubazowe licytacje potrwać do 1 grudnia. Finał odbędzie się w siedzibie klubu z udziałem Rademneza. (mk)

KOSZYKÓWKA

Na razie są tylko momenty

Za koszykarzami Enei Zastalu BC przegrane spotkania z Lokomotiwem Kubań Krasnodar i Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski. W obu zespół Olivera Vidina prezentował momenty bardzo dobrej koszykówki, ale w obu schodził z parkietu jako pokonany.

Lokomotywa z Rosji jeszcze nigdy nie dała się dogonić zielonogórczynom w lidze VTB. W ostatnią sobotę Zastal zbliżał się do naszpikowanej gwiazdami drużyny z Krasnodaru, ale do sprawienia sensacji zabrakło punktów. Zielonogórczynie przegrali 90:98, zbierając jednak dobre recenzje, zwłaszcza za drugą połowę. - Była dobra obrona, biegaliśmy do kontry, znajdowaliśmy otwartych zawodników. Ta część meczu była dobra, ale na poziomie VTB trzeba grać przez cztery kwarty - podkreślił David Brembly, gracz Enei Zastalu, który w tych rozgrywkach ma na koncie jedno zwycięstwo i sześć porażek.

We wtorek zielonogórczynie mierzyli się w Ostrowie Wlkp. z mistrzem Arged BM Stalą. Był to „rewanż” za premierę sezonu, gdy Superpuchar Polski w Wałbrzychu zgarnęli zielonogórczynie. Tym razem to ostrowianie wyszli zwycięsko z konfrontacji dwóch najlepszych ekip z poprzedniego sezonu. Stal pokonała Zastal 105:98.

Obie ekipy postawiły na ofensywną, ładną dla oka koszykówkę. Gospodarze trafili aż 18 „trójek”, z czego 8 już w pierwszej kwarcie.



Jarosław Zyskowski (z prawej) w Ostrowie żałował spudłowanych rzutów spod kosza
FOT. ANDRZEJ ROMAŃSKI/ENERGA BASKET LIGA

Zielonogórczynie znów zagrały nierówno. Przez moment, na początku trzeciej kwarty prowadzili, by na początku czwartej przegrywać różnicą 19 „oczek”, a na koniec znów być blisko z szansami na odbicie zwycięstwa. - Po naszych niecelnych rzutach, łatwych spod kosza, w szybkim ataku zrobili 10 punktów

więcej niż my - porównywał statystyki Jarosław Zyskowski, jeden z liderów Zastalu. - Wygraliśmy zbiórki, mieliśmy aż 29 asyst. Graliśmy zespołowo, ale za dużo sytuacji spudłowaliśmy spod kosza - wtórował „Żyzio” trener Oliver Vidin.

Przed przerwą na okienko reprezentacyjne zielono-

górczynie zagrają jeszcze jeden mecz. W ten piątek, 19 listopada, zmierzą się w Lublinie z Polskim Cukrem Pszczółką Startem. Rywal ma już na koncie zmianę trenera i... ani jednego zwycięstwa w domu. Start przegrał wszystkie pięć gier u siebie. (mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA
• **piątek, 19 listopada:** 12. kolejka Energa Basket Ligi, Polski Cukier Pszczółka Start Lublin - Enea Zastal BC Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport News)
• **sobota, 20 listopada:** 11. kolejka II ligi, KS Kosz Pleszew - Al-demed SKM Zastal Zielona Góra, 17.00

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY
• **piątek, 19 listopada:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 23, rywalizacja kobiet 8.30, WOSiR Drzonków
• **sobota, 20 listopada:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 23, rywalizacja mężczyzn, 8.30, WOSiR Drzonków
• **niedziela, 21 listopada:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 23, rywalizacja sztafet, 9.00, WOSiR Drzonków

PIŁKA NOŻNA
• **sobota, 20 listopada:** 18. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Stal Brzeg, 13.00; 17. kolejka Jako IV ligi, Piast Iłowa - Lechia II Zielona Góra, 13.00; 15. kolejka Jako klasy okręgowej, Zorza Ochla - Pogoń Wschowa, 13.00; TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Błękitni Ołobok, 13.00

PIŁKA RĘCZNA
• **sobota, 20 listopada:** 8. kolejka I ligi, ZEW Świebodzin - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

SIATKÓWKA
• **sobota, 20 listopada:** 6. kolejka III ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - UKS Set Gorzów Wlkp., 17.00 (hala UZ przy ul. prof. Szafrana)

FUTSAL
• **niedziela, 21 listopada:** 3. kolejka II ligi, Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - MTS Knurów, 15.00 (hala UZ przy ul. prof. Szafrana) (mk)

PIŁKA NOŻNA

Wygrajcie w końcówce

Tylko punkt zdobyła Lechia Zielona Góra w ostatnich czterech spotkaniach w III lidze. W tę sobotę, 20 listopada, zagra po raz ostatni w tym roku.

Mecz ze Stalą Brzeg to formalnie pierwsza kolejka rundy wiosennej. Jesienią zielonogórczynie podnieśli z boiska 18 punktów. W ostatnim spotkaniu przegrali z Karkonoszami Jelenia Góra 1:2. Rywal przed meczem w Zielonej Górze zamykał tabelę, nie zdobywając nawet punktu na boiskach przeciwników. - Mocno cierpimy, to nam się nie klei w wielu aspektach - przyznawał wprost po spotkaniu trener Andrzej Sawicki. Zielonogórczynie systematycznie osuwają się w tabeli i regularnie zmniejsza się też ich przewaga nad strefą spadkową. W tej chwili Lechia jest 12. i ma pięć „oczek” nad kreską. Sobotni rywal też nie błyszczy. Stal Brzeg przegrała trzy ostatnie mecze. W tabeli jest nawet niżej niż Lechia, traci do zielonogórczynie dwa punkty. Na inaugurację Lechia uległa w Brzegu 1:2, tracąc gola tuż przed gwizdkiem, w dodatku samobójczego. Ten, kto wygra w sobotę, będzie miał spokojniejszą zimę. Początek o 13.00. (mk)

PLEBISCYT

Kto najlepszym sportowcem 20-lecia?

Uniwersytet Zielonogórski w tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia istnienia. Z tej okazji organizowany jest też plebiscyt na sportowca 20-lecia uczelni. W gronie nominowanych są olimpijczycy, medaliści mistrzostw świata i Europy.

Każdy z nominowanych jest absolwentem uczelni. To warunek znalezienia się w tym gronie. Mamy wielu instruktorów wychowania fizycznego, ale są też sportowcy, którzy kończyli np. ekonomię, pedagogikę czy informatykę. - Nie wiem, jak dałam radę, ale udało się - mówi Anna Miadzielec z mistrzowskiego duetu z Jackiem Tarczyło w rock and rollu akrobatycznym. Oboje kończyli w-f. - Wiele razy mieliśmy upust ze strony nauczycieli, żeby zrobić to, co kochamy. Dziękujemy za to - dodała była już zawodniczka. Czterokrotni mistrzowie świata dziś nie startują, ale szkołą swoich następców.

Wielu byłych sportowców, nominowanych w plebiscycie, to dziś już trenerzy. Jako szkoleniowiec w drugoligowym Sokole Międzychód realizuje się koszykarz Marcin Chodkiewicz. Jest też nauczycielem w zielonogórskim „Elektroniku”. Ma w swojej gablocie brązowy medal mistrzostw kraju, po którym sięgał w 2012 roku z Zastalem. Był to pierwszy, historyczny „krążek” zielonogórskiej drużyny. - Koszy-



Kto zostanie sportowcem 20-lecia z okazji jubileuszu uczelni?

FOT. AZS UZ

kówka to wspaniała przygoda, dzięki której poznałem wspaniałych ludzi. Mnie pomogła w życiu. Całe moje życie się wokół niej kręci - przyznaje.

Uniwersytet Zielonogórski kończyli też olimpijczycy. To pięcioboista Szymon Stasiński, który wystąpił na igrzyskach w Londynie

i Rio de Janeiro oraz Joanna Łochowska, która podnosiła ciężary na olimpijskim pomoście w Londynie, a także ostatnio w Tokio. Startem w stolicy Japonii zakończyła karierę.

Kibice głosują do 5 grudnia na fanpage'u KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na Facebooku. Swoje typy wska-

że też kapituła ekspertów. - Następnie zsumujemy dwie klasyfikacje - internetowego głosowania kibiców i klasyfikację stworzoną z głosowania siedmiu ekspertów - mówi Marek Lemański, dyrektor biura klubu.

Wyniki poznamy 8 grudnia, podczas uroczystej gali w rektoracie uczelni. (mk)

NOMINOWANI:

1. Zofia Berlikowska (skoki narciarskie)
2. Marcin Chodkiewicz (koszykówka)
3. Łukasz Czarna (strzelectwo)
4. Emilia Czerwińska (MMA)
5. Bartłomiej Hes (akrobatyka)
6. Piotr Kaliszuk (jeździectwo)
7. Wojciech Kozłowski (MMA)
8. Piotr Konwa (kolarstwo)
9. Michałina Kwaśniewska (lekkoatletyka)
10. Joanna Łochowska (podnoszenie ciężarów)
11. Adrianna Marczeńska (boks)
12. Filip Kołodziej (pływanie)
13. Kinga Miadzielec (akrobatyka)
14. Anna Miadzielec, Jacek Tarczyło (rock'n'roll akrobatyczny)
15. Kamil Nalepa (tenis stołowy)
16. Bogumił Polonowski (kick-boxing)
17. Tomasz Rumianowski (pływanie)
18. Szymon Stasiński (pięciobój nowoczesny)
19. Kinga Szlachet (boks)
20. Marek Trykacz (podnoszenie ciężarów)



Glasserplatz - dzisiejszy pl. Powstańców Wielkopolskich. Po lewej stronie budynek synagogi, po prawej wylot ul. Reja.
ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA



Uł. Kasprowicza w 1960 r. Po prawej dom, w którym mieszkali diakonisy. W latach 60. funkcjonował tutaj dworzec PKS.
ZE ZBIORÓW IPN

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 429 (1017)

Plac i ulica na cześć lekarza i radcy sanitarnego

To chyba jedyny taki przypadek, że zielonogórzanin był patronem zarówno ulicy, jak i placu. Takie dziwne pomysły mieli w XIX-wiecznym Grünbergu. Chodzi o plac i ulicę Glassera, czyli dzisiejszy pl. Powstańców Wielkopolskich i ul. Kasprowicza.

- Paczka! - zakomunikował mi kurier.

- Dla mojej żony? - upewniłem się. Mężczyzna spojrział na naklejkę z adresem, kiwnął głową i stwierdził z uśmiechem: - To będzie miał pan teraz spokój z patelnia.

- Czyżniewski! To stoliczek, skreć go proszę - dwie godziny później małżonka z radością zaopiekowała się pakunkiem. Kurier miał rację - ani słowem nie wspomniała o kuchennym sprzęcie...

Nazwisko Glasser jest przykładem, jak niefortunne może być dosłowne tłumaczenie obcych nazw. Początkowo Glasserplatz tłumaczono dosłownie jako plac Szklarski. Tymczasem nazwa wzięła się od nazwiska. Podobnie może być np. ze wzgórzem Pilzberg - Wzgórze Grzybowe lub Wzgórze pana Grzyba. Ale nie wdawajmy się w zbędne dywagacje.

Przez ostatnie dwa odcinki Spacerownika opisywałem plac na rogu ul. Sobieskiego i Kasprowicza, na którym przed wojną stało kino Central Theater. Były też plany, by zbudować w tym miejscu biurowiec magistratu i muzeum. To działało się w XX wieku. My jednak cofnijmy się o jakieś 100 lat. A nawet 150.

Ta historia rozpoczyna się w połowie lat 80. XVIII wieku. Wtedy w naszym mieście osiadł Johann Philipp Glasser, który objął posadę lekarza powiatowego. Ożenił się z siostrą pastora, panną Sophią Elisabeth Wegener. W 1806 r. doczekali się potomka - Augusta Philippa Glassera, który poszedł w ślady ojca. W 1827 r. rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu, a następnie w Berlinie.

- Tam też w 1831 r. uzyskał tytuł doktora medycyny za rozprawę o patogenie „żółtej gorączki”. Następnie odbył służbę wojskową jako lekarz regimentu grenadierów i po złożeniu



Dom Glassera przy ul. Kasprowicza - plan budowy z 1929 r. W domu mieszkali trzy siostry i dwie diakonisy zajmujące się pomocą społeczną.
ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

niem egzaminu państwowego w 1832 r. pracował w Świebodzinie. Po śmierci ojca, 27 października 1835 r., został powołany przez władze zielonogórskie na stanowisko lekarza miejskiego - pisze o nim w monografii szpitala uniwersyteckiego Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego. - 1 lutego 1837 r. ożenił się z córką pastora Karoliną Wegener. August Glasser był przede wszystkim propagatorem szczepień ochronnych. Jako patolog upatrywał przyczyn chorób w środowisku naturalnym.

To była epoka, w której zaczęto dostrzegać, jak istotne dla warunków życia w mieście są zasady sanitarne do-

tyczące m.in. dostępu do wody i odprowadzania nieczystości.

To m.in. doktor Glasser doprowadził do obudowy strumienia Łączy. W 1862 r. ustanowił specjalną fundację dla tych zielonogórzan, których dotknęły przewlekłe choroby.

Od władz miejskich otrzymał tytuł radcy sanitarnego. Mieszkał w nieistniejącym dzisiaj domu przy ul. Kasprowicza. Zmarł 18 stycznia 1879 r.

Musiał być bardzo popularny w mieście, bo zielonogórzanie nazwali na jego cześć przyległą do domu ulicę oraz pobliski plac. Stąd na planach miasta pojawiła się Glassergasse (dziś ul. Kasprowicza)



Widok Domu Glassera na litografii wysłanej w 1902 r. Tutaj wprowadzono nazwę Schwestern Heim, czyli dom sióstr.
ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH

PLAC GLASSERA

Plac Glassera, dzisiaj pl. Powstańców Wielkopolskich, początkowo położony był na uboczu miasta i nie miał połączenia z ul. Kupiecką. Tutaj żołnierze ćwiczyli konną jazdę. Dopiero pod koniec XIX wieku przebito niewielką uliczkę Kapellenstrasse (powojenna ul. Reymonta), dzięki której można było wyjechać z placu w kierunku dworca. Jednak trzeba było skręcić w bok - ul. Boh. Westerplatte, która na odcinku do poczty powstała w latach 20. XX wieku, nie była główną ulicą miasta. Od poczty przechodziła w polną drogę. To było bardzo ekumeniczne miejsce. W jednej części placu stał kościół ewangelicki (dzisiaj Matki Bożej Częstochowskiej), na środku synagoga, a po drugiej stronie znajdował się katolicki dom zakonny i szpital (dzisiejsze elzbieatanki). Dziś plac jest ruchliwą arterią komunikacyjną. Zawdzięczamy to wybudowaniu na przełomie lat 60 i 70. al. Wojska Polskiego. Wcześniej w tym miejscu były jedynie ogrody.

później zbudowały dom zakonny i szpital przy Glasserplatz - to dzisiejsze elzbieatanki.

Zaglądam do adresbuchu z 1899 r. Dalej funkcjonuje nazwa Dom Glassera. Mieszkają w nim dwie diakonisy i trzy siostry. W obiegu pojawia się druga nazwa - Schwestern Heim, czyli dom sióstr. Taki napis widzimy na litografii wysłanej 16 maja 1902 r.

Ćwierć wieku później siostry zmieniły wygląd budynku. Najpierw, w 1928 r., tuż obok powstał niewielki sklepik z gorącym mlekiem, pieczywem i wędlinami dla biednych, prowadzony przez bezrobotnych. W kolejnym roku - 22 marca - do policji

budowlanej trafił projekt nowego budynku. W miejscu starej kamienicy postawiono nową.

Przetrwiała pół wieku. Mieściła się tam Izba Rzemieślnicza i cechowa przychodnia lekarska - wspominał Marek Szymaniak, którego ojciec był introligatorem. - Od ulicy stał metalowy płot, a z boku rościły wielkie kasztany. Później rzemieślnicy przenieśli się do nowej siedziby przy ul. Reja, a dom zburzono. Dziś w tym miejscu stoi pasaż handlowy Meteor.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)